



# BEŁŻYCE

## Ze znakiem Leliwa



Z Urzędowa skierujemy się na Bełżyce, wybierając drogi 833 i 747 (30 km). Choć miasto nie znalazło się na liście miejscowości podwodowych wyznaczonych przez Zygmunta Starego w 1508 r., nie powinniśmy mieć wątpliwości, iż znajdowało się na interesującym nas trakcie. Świadczą o tym podróże władców z Krakowa do Wilna: właśnie **Zygmunta Starego** (1507), jak i **Stefana Batorego** (1583-1584). Również Pograbka na mapie z 1570 r. umiejscowił Bełżyce na gościńcu polsko-litewskim. Niegdyś przebiegał on **ulicą Krakowską**, a następnie **Zieloną**. Wprowadzała ona ruch na **Rynek** wytyczony na skutek lokacji miasta na prawie magdeburskim, w miejsce wsi o tej samej nazwie (teren przynależny do ziemi lubelskiej).

### *Bełżyce, między Sandomierzem a Lublinem:*



*dawny wjazd od strony Krakowa*



*Rynek zimą*

Stosowny dokument wystawił w 1417 r. w Władysław Jagiełło. O lokację zabiegali ówczesni właściciele: Jan z Tarnowa (wojewoda krakowski) z bratem Spytkiem z Jarosławia (późniejszym wojewodą sandomierskim). Ich starania upamiętnione zostały w herbie miasta, nawiązującym do Leliwy. Po śmierci Spytka Bełżyce odziedziczył jego syn o tym samym imieniu, który w 1444 r. zginął pod Warną. Nieco później Tarnowscy odsprzedali miasto Pileckim (też Leliwici). Pierwszy z nich, Jan (przyszły wojewoda i kasztelan krakowski), urządzając w 1446 r. tutaj zjazd szlachty, przyczynił się do koronacji Kazimierza Jagiellończyka. Z kolei w 1464 r. wystarał się u króla o przywilej na jarmarki na św. Małgorzatę i św. Michała.



# BELŻYCE

## Ze znakiem Leliwa



Z Rynku udamy się pod kościół parafialny. Przy jego ogrodzeniu (od strony dzwonnicy) znajduje się **zdrój króla Władysława Jagiełły** – wymowne świadectwo wdzięczności mieszkańców wobec dobrodzieja miasta. **Kościół pw. Nawrócenia św. Pawła** jest budowlą powstałą po okresie wyznaczającym ramy naszego zainteresowania. Nie możemy go jednak pominąć, gdyż kontynuuje tradycje starszej świątyni, pamiętającej co najmniej czasy Jagiełły. W drugiej połowie XV stulecia pamięć o niezachowanym, drewnianym kościele utrwalił Jan Długosz. Funkcjonowała wówczas parafia katolicka, w ramach archidiakonatu lubelskiego. Prowadziła ona szkołę. Patronat nad świątynią sprawowali właściciele miasta.

### *Belżyce, między Sandomierzem a Lublinem:*



*zdrój króla Władysława Jagiełły*



*kościół pw. Nawrócenia św. Pawła*

W drugiej połowie XVI w. za sprawą preferencji religijnych Andrzeja Bzickiego, męża Anny z Pileckich, kościół został zamieniony na zbór. Biskup Filip Padniewski relacjonował, że właściciel nakazywał poddanym uczęszczać do niego pod groźbą kary finansowej lub więzienia. Tradycje protestanckie w Belżycach kontynuowano za Spinków oraz Orzechowskich. Dochodziło do debat pomiędzy kalwinami i arianami. W 1569 r. – wyprzedzającym o rok tzw. zgodę sandomierską – przedstawiciele obu wyznań spotkali się w miejscowym zamku, ale nie udało im się doprowadzić do powtórnego zjednoczenia. W XVI w. pojawiła się w Belżycach również społeczność żydowska, dopełniając zróżnicowania religijnego.





# BELŻYCE

## Ze znakiem Leliwa



Kolejnym obiektem wartym zainteresowania jest dawny **Zamek**, zlokalizowany przy **ulicy Zamkowej**. Z zewnątrz trudno dopatrzeć się jego poprzedniego przeznaczenia. Jednakże w piwnicach zachowały się sklepienia wskazujące na wiekowe pochodzenie budowli (obecnie własność prywatna). Zamek nad rzeką Bzanką datowany jest na pierwszą połowę XV w. Począwszy od XVI stulecia wielokrotnie go przebudowywano. Jako jego elementy składowe wymieniane są m.in. umocnienia obronne, kaplica, skarbczyk, ogród włoski, drewniana łaźnia. Przy obecnym stanie wiedzy nie sposób jednak podać ich chronologii. Po obejrzeniu Zamku – choćby z zewnątrz – powrócimy na Rynek, by odnaleźć **ulicę Lubelską**.

*Belżyce, między Sandomierzem a Lublinem:*



*budynek zamkowy*



*wyjazd w stronę Babina i Lublina*

Będziemy się trzymać tej drogi, niegdyś głównej. Wiedzie ona przez Babin, miejscowość która zaślęnęła w XVI w. za sprawą tzw. **Rzeczypospolitej Babińskiej**. Nominalne państwo polegało na parodiowaniu tego rzeczywistego. Do spotkań uczestników satyry dochodziło w dworze Pszonków (obecnie pole orne, na przeciwko starej kapliczki). Początkowo przewodzili jej Stanisław Pszonka i Piotr Kaszowski. Na początku XVII w. zaczęto spisywać honorowe tytuły, przyznane na podstawie opowiedzianych anegdot. Dalej przejeżdżać będziemy przez Strzeszkowice (na skrzyżowaniu z drogą krajową nr 19 zachowajmy szczególną ostrożność) oraz Krężnicę Jarą. W ten sposób trakt wprowadzi nas w granice Lublina.